

5 SŁOWO 5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II.

Piątek 12-go sierpnia 1932 roku.

Nr. 183.

Wojna domowa w Niemczech. Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Dekret rządu pruskiego. — Tajna narada w strzeżonym zamku.
Aresztowanie burmistrza hitlerowca.

Raport komisji Ligi Narodów nieprzychylny dla Japonji.

BERLIN. Pruskie ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło w nadzwyczajnym wydaniu dziennika ministerstwa sprawiedliwości postanowienia wykonawcze do rozporządzenia o sądach nadzwyczajnych.

Postanowienia te powiadają, że celem sądów nadzwyczajnych jest uspokojenie życia publicznego, utrzymanie ładu i bezpieczeństwa, oraz szybkie i energiczne ściganie sprawców, by innymi odstraszyć od popełniania tych samych czynów.

Sądów tych nie należy przeciążać sprawami małego znaczenia, gdyż w przeciwnym razie skuteczność ich będzie ograniczona. Sądy te nie mają prawa odraczania kary. Przewodniczącymi powinni być przede wszystkim dyrektorzy sądów krajowych. Władzą oskarżycielską jest prokurator.

BERLIN. Mimo ogłoszenia nowych zarządzeń represyjnych przeciwko terrorowi, noc ubiegłą przeszła, jak i dotychczasowe, bardzo niespokojnie.

Z całego kraju donoszą znowu o wielu nowych zamachach, przyczem na pierwszym miejscu figurują znowu Prusy Wschodnie.

I tak w Elblągu dokonano zamachu bombowego na dom wydawnictwa socjalistycznego, w którym znajduje się również lokal partji socjal-demokratycznej i lokal socjalistyczny związków zawodowych. Bomba, rzucona przez okno, dokonała dużego zniszczenia. Jak przypuszczają, sprawcami zamachu są hitlerowcy.

Z Nitzborza w Prusach Wschodnich donoszą również o zamachu bombowym, dokonanym na tamtejszą filję Banku Rzeszy.

W miejscowości Strehlen znaleziono dużą maszynę piekielną, naładowaną dynamitem, która, na szczęście, nie wybuchła. Jak oświadcza eksperci, ładunek dynamitu był tak silny, że w razie wybuchu mogłaby połowia miasteczka wylecieć w powietrze. Dynamit był z fabryki prochu w Reinsdorfie koło Magdeburga.

W Holzhausen zabity został pewien reichsbannerowiec.

Z Dortmundu donoszą o nowym akcie terroru hitlerowców, którzy z samochodu oddali kilkanaście strzałów, raniąc śmiertelnie pewnego robotnika, który nosił odznakę t. zw. „Związku antyfaszystowskiego“.

HAMBURG. Z całej prowincji Szlezvig—Holsztyn donoszą o licznych aresztowaniach hitlerowców, podejrzanych o zamachy, dokonane bombami i granatami ręcznymi w Kilonji, Altonie, Rendsburga i kilku innych miejscowościach.

Szczególną sensację wywołało aresztowanie burmistrza w Wesselburen. Herwiga, jednego z przywódców hitlerowskich.

W odpowiedzi na zamachy podpalili komuniści ubiegłej nocy nowozbudowaną kwatery hitlerowców w Hamburgu.

BERLIN. Otaczana tajemnicą konferencja pomiędzy gen. Schleicherem a Hitlerem odbyła się na zamku ry-

cerskim w Lochme w dobrach hr. Wedela.

Gen. Schleicherowi towarzyszyli minister Gayl i komisarz rządowy dla Prus, dr. Bracht.

Partję narodowo socjalistyczną reprezentowali Hitler, kp. Goering i Roehm.

Specjalny oddział szturmowców ściągnięty z Kyritz pełnił straż przed zamkiem.

BERLIN. Donoszą ze Schwerinu: Na gmachu sejmu krajowego na zlecenie przewodniczącego hitlerowca Kruegera wywieszona została flaga hitlerowska, która powiewa obok flagi meklemburskiej.

REWOLUCJA w HISPANJI.

Krwawe walki monarchistów z wojskami rządowymi.

MADRYT. O świcie w stolicy Hiszpanji usiłowano dokonać zamachu stanu.

Spisek, uknuty przez monarchistów, miał na celu zawładnięcie gmachami ministerstwa wojny i ministerstwa komunikacji, przy którym znajduje się centrala telegraficzno-telefoniczna.

O godz. 4 tej rano do gmachu ministerstwa komunikacji wtargnęło trzech oficerów, którzy zwrócili się do strażników z wezwaniem do poddania się, ci jednak nie ustąpili i nie pozwolili oficerom wtargnąć do części gmachu, w której znajduje się centrala telegraficzna.

Między oddziałem przybocznym spiskowców a policją wywiązała się walka przed gmachem min. komunikacji.

Zaalarmowana gwardja cywilna stoczyła z powstańcami formalną bitwę. O godz. 8 rano w Madrycie rozległy się strzały armatnie.

Kanonada z dział trwała całą godzinę. Rząd, który początkowo informował prowincję, że kanonada armatnia w stolicy jest odgłosem ćwiczeń artyleryjskich, po stoczeniu walki wydał komunikat o spisku, oświadczając, iż sytuacja została opanowana.

W czasie walk ulicznych — według urzędowego komunikatu — gwardja cywilna zabiła 3 rewolucjonistów i raniła kilkudziesięciu.

W starciu brało udział przeszło 300 powstańców, składających się przeważnie z oficerów kawalerji. Obliczają, że ogółem padło około 200 strażników. Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdza wiadomość o bunтовaniu się pułku kawalerji, garnizonu stacjonującego w Alcalá de Henares.

Pułk ten usiłował maszerować na Madryt, został jednak powstrzymany.

MADRYT. Na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów.

Gen. Cavalcanti ukrył się. Wśród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez.

Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

LONDYN. Z Szanghaju donoszą, iż po dymisji rządu nankińskiego marszałek Czang-Kai-Szek objął zwierzchnią władzę cywilną i wojskową.

PARYŻ. Główna kwatery japońska komunikuje o poddaniu się znacznej liczby partyzantów chińskich w Północnej Mandżurji wojskom japońskim. Masowa ta dezercja — zdaniem Japończyków — wywołana jest pogłoskami o śmierci gen. Maa, brakiem żywności oraz rozpaczliwym położeniem ludności, spowodowanem powodziami. Do armji japońskiej zgłosiło się dotąd 14 tys. ludzi.

LONDYN. Trzy japońskie kontrtorpedowce stanęły na kotwicy pod Nankinem.

LONDYN. Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari. Szkody spowodowane powodziami wynoszą już obecnie około 8 milionów jenów. Liczbę osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000. Miasta leżące nad Sungari, jak Mulan, Tung-Hua i Ilan zostały zalane wodą i zniszczone. 30 klm. toru kolejowego między Chuang-Chen-Pou a Tsai-Chia-Kou uległo temu samemu losowi. 120.000 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

LONDYN. „Daily Express” donosi z Waszyngtonu, iż tymczasowy raport komisji mandżurskiej Ligi Narodów ustalił miał w 15 punktach winę Japonji. Między innymi raport komisji stwierdza, iż działania wojenne wojsk japońskich w Mandżurji były poprzedzone dokładnymi przygotowaniami. Twierdzenie Japończyków, jakoby walki w Mandżurji rozpoczęły się z powodu zniszczenia mostu kolejowego nie odpowiadają rzeczywistości. Komisja mandżurska Ligi Narodów nie znalazła żadnego dowodu zamachu na most kolejowy i wyraża przypuszczenie, iż zamach na most wogóle nie był dokonany. Raport stwierdza dalej, iż większa część urzędników japońskich w Mandżurji jest nieodpowiednia i nie dorosła do swych zadań. Japonja ponosi główną winę za rozruchy w Mandżurji, aczkolwiek z drugiej strony należy stwierdzić, że rząd mandżurski wykazał swą słabość i nieudolność. (ATE).

PARYŻ. „Le Journal” przytacza informacje waszyngtońskiego korespondenta „Baltimore Sun”, który oświadcza, że będzie przedstawiony w najbliższym tygodniu raport komisji Lyttona, dotyczący kwestji mandżurskiej i że może on wprowadzić w wielkie zakłopotanie Ligę Narodów, gdyż postawi ją wobec dylematu: albo wystąpić czynnie, albo uznać się za bezsilną. Korespondent utrzymuje, że raport komisji będzie dla Japonji nieprzychylny. Stimson chce — pisze korespondent — zachęcić grupę antyjapońską w Genewie do zajęcia energicznego stanowiska podczas dyskusji nad konkluzją raportu. (PAT).

Sukces Polski w Los Angeles.

Wspaniała klasa naszych wioślarzy.

LOS ANGELES. Polska odniosła nowy wielki triumf. Wioślarze nasi zadebiutowali w stylu imponującym i nie tylko zakwalifikowali się do finału, ale pozostawili swym stylem i formą najlepsze wrażenie. Na pierwszy ogień poszedł przedbieg I, w którym startowały Włochy, Niemcy, Nowa Zelandja i Brazylja. Włosi prowadzili cały czas i wygrali pewnie przed Niemcami w czasie 7:06, 2) Niemcy 7:09, 3) Nowa Zelandja 7:19.6, 4) Brazylja — 7:29.4.

W drugim przedbiegu startowała Polska, faworyzowane Stany Zjednoczone i Japonja. Między Polską a Ameryką wywiązała się zacięta walka, gdyż zwycięstwo kwalifikowało od razu

do finału. Polacy zostawili doskonałe wrażenie i wygrali o 3/4 długości bardzo pewnie w rekordowym czasie dnia 7:04.2. Polacy prowadzili cały czas. Jedynie na 1.500 mtr. na chwilę na czoło wyszła Ameryka. 2) USA 6:06.6. 3) Japonja 7:16.8.

W przedbiegach dwójek bez sternika Budziński i Mikołajczyk zaimponowali wszystkim. Polacy zaczęli w tempie 40 uderzeń wiosła na minutę, prowadzili od startu i nie oddali pierwszego miejsca do końca, mimo zaciętych wysiłków mistrza Europy Francji Dopiero na trzecim miejscu przyszła faworyzowana osada braci Clark z USA, co świadczy najlepiej o wysokim poziomie walki i co zwróciło na

osady polskie odrazu oczy całej Ameryki zwiastują, że Polacy dwukrotnie dziś pokonali Stany Zjednoczone. Wyniki: 1) Polska 7:53:4. 2) Francja o pół długości 7:55:4. 3) USA 8:06:4. Widzów 10.000.

Final 200 m. klas. pań.

Final 200 m. klas. pań — Deniss (USA) 3:06,3 rekord światowy. 2) Mahata, 3) Jacobson, 4x200 m. final: 1) Japonia 8.58,4 rekord światowy. Półfinały 400 m. dow. panów wygrali Yokoyama 4:51,4 oraz Crabbe (USA) 4:52,7. W przedbiegach 100 m. na wznak pań wygrały Holm 1:18,8 (rekord światowy), Davies 1:22 i Braun 1:23,4.

Waterpolo: Węgry — Japonia 18:0, Niemcy—USA 4:4.

Żeglarstwo: jachty—Jupiter (USA), 5 mtr. żagla — Holm (Szwecja), 8 mtr. żagla — Angelica (USA), monotypy — Dixont (Kanada), w ogólnej klasyfikacji Holandia przed Anglią.

Konkurs sztuki: muzyka — Suk (Czechy), literatura—Bower (Niemcy).

Sytuacja robotników polskich w Belgii.

BRUKSELA. Strajk generalny, który wybuchł w górnictwie belgijskim poraz drugi, stanowi dla emigracji polskiej i tak już okrutnie cierpiącej, cios jeszcze silniejszy. Od kilku tygodni górnicy polscy są zupełnie pozbawieni zarobków i terroryzowani przez związki zawodowe socjalistyczne. Sytuacja, w jakiej emigracja nasza się znajduje chwili obecnej, jest prosto trudna do zniesienia.

Nawet pisma socjalistyczne, które zwykle występują zdecydowanie przeciwko naszej emigracji, stwierdzają, iż górnik polski jest eksploatowany i wyzyskiwany przez dyrekcje kopalń. — Otrzymuje on płacę o połowę mniejszą od górnika belgijskiego, przytem Polacy nie mają możności dochodzenia swych praw, albowiem w każdej chwili grozi im wydalenie z Belgii.

Obecnie strajk generalny objął wszystkie kopalnie Zagłębia Belgijskiego, a więc i Limburgię, gdzie ostatnio emigracja nasza znajdowała się w lepszych warunkach niż emig-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-GA ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — **NOWY PRZEBÓJ TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ!**
Największy i najnowszy dźwiękowiec polski!

ROK 1914

ZERWANIE KAJDAN NIEWOLI
Potężny dramat historyczny — według scenariusza **Wacława Sieroszewskiego** i **Anatola Sтерна**. Realizacja: **Henryk Szaro**. Piosenki: **Marjan Hemar**.
W rolach głów.: **Jadwiga Smosarska**, **Witold Conti** i **Bazyli Sikiewicz**
CHÓRY: DANA i KUBAŃSKICH KOZAKÓW.
Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i Ziemi Kieleckiej.
Wejście dla młodzieży dozwolone. — Szczegóły w afiszach.

racja polska w poł. Belgii.

O ile przed niedawnym czasem, emigranci polscy w niektórych kopalniach pracowali pod osłoną bagnetów policji, to obecnie i ta praca została im uniemożliwiona.

Strajk obecny, został wyraźnie rozparty przez demagogów socjalistycznych, przyczem podkreślić należy, iż w chwili obecnej zawodowe związki socjalistyczne nie wiedzą czego chcą, wprowadzając coraz większy chaos.

Światowa konferencja skautek na Buczu

SKOCZÓW. W stancy harcerskiej na Buczu pod Skoczowem, gdzie odbywa się światowa konferencja skautek, odbyły się uzupełniające wybory do komitetu światowego żeńskiego skautingu. Trzy delegatki zostały wylosowane, a jedna ustąpiła dobrowolnie. W ich miejsce wybrano do tego komitetu delegatkę Szwecji p. Dilner, Finlandji p. Colland, Węgier p. Lindmayer oraz delegatkę Polski p. Olę Małkowską. P. Małkowską wybrano ponownie do komitetu, co świadczy o dużym sukcesie Polski.

Podczas konferencji wygłoszono dwa referaty. Referat p. Wołowskiej o obozowiskach, doskonale przygotowany, wywołał duże zainteresowanie. Drugi referat o ruchu skautowskim wśród najmłodszych dzieci (8—12 lat) wygłosiła jedna z delegatek z Ameryki.

W piątek przyjeżdża do Bucza min. oświaty Jędrzejewicz w towarzystwie wojewody Grażyńskiego. P. minister zapozna się z delegatkami zagranicznymi i zwiedzi obozy skautek w okolicy Bucza rozłożone. Ponadto przybędzie wielu gości z Warszawy i Katowic. Wieczor. obecny będzie min. Jędrzejewski na ognisku harcerskim. Polskie harcerki przedstawiają obrazowo rok Polski w zwyczajach i obrzędach.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

LONDYN. Rząd Boliwii miał zawiadomić państwa europejskie, iż gotów jest wstrzymać działania wojenne, jeżeli Paragwaj zgodzi się wycofać swe wojska z terytorjów spornych.

Boliwja prosi o odpowiedź, czy Paragwaj zgadza się na tę propozycję. No ta Boliwji spowodowana została ultimatywnym wystąpieniem Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Kuby i Kolumbji, które zażądały wstrzymania działań wojennych.

W Boliwji rozstrzelano podobno 8 robotników, którzy prowadzili propagandę przeciwko wojnie. Doszło do starć między studentami rozmaitych ugrupowań politycznych. Rząd Argentyny dla podkreślenia swej neutralności, odwołał misję wojskową z Paragwaju. (ATE).

Widmo głodu w Sowietach.

MOSKWA. Według ogłoszonych raportów, do 5 sierpnia b. r. w Sowietach dokonano zbiorów na 38,086 tys. hektarach wobec 49,915 tys. hektarów w ub. r. o tej samej porze.

„Izwiestja” i „Prawda” poświęcają zniwom w ZSRR. wstępne artykuły, wzywające w tonie niepokojącym do energicznego ukończenia sprzętów i wykonania dostaw zbożowych.

Główną troskę stanowią kradzieże zboża, ukrywanego przed państwem oraz rosnąca fala spekulacji zbożowej.

Z powyższych artykułów wynika, że dekret, ogłoszony 8 b. m. grozący surowymi karami za kradzież dobra publicznego, miał na celu przedewszystkiem zwalczanie tendencji mas chłopskich, grożących niewykonaniem tegorocznych dostaw zbożowych.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W Tczewie odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ś. p. komisarza straży granicznej Liśkiewicza, który swojego czasu został porwany przez zbirów niemieckich, a następnie zastrzelony.

— W dniach od 11—28 sierpnia odbywa się wielki raid lotniczy nad Europą. Start w Berlinie. Udział w locie biorą również Polacy: kpt. B. Orliński, kpt. J. Bajan, kpt. I. Giedgowd, por. Żwirka i pilot Karpinski.

— Polonia chicagowska przygotowuje się do uroczystości obchodu rocz-

nicy „Cudu nad Wisłą”. Obchód odbędzie się 21 b. m. Na uroczystość zaproszeni są: p. Józef Mościcki, syn P. Prezydenta Rzplitej, gen. Ruppert i polska drużyna olimpijska.

— Państwo watykańskie straciło 250 milj. lir. wskutek upadłości pewnego banku, w którym kapitał został złożony.

— W portach Stanów Zjednoczonych wzmożł się ruch reemigracyjny. Wraca do Europy masowo ludność najuboższa. Najwięcej wraca Niemców, potem Francuzów, Anglików, Skandynawów i Włochów. Wraca również wielu Polaków.

— W Niemczech według urzędowego obliczenia liczba bezrobotnych wynosi 5.4 milj. Z tej liczby 2.1 milj. otrzymuje zapomogi.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 12 sierpnia † Klary P. i Hilaryj P.
Wschód słońca: o g 4.15 Zachód 19.07

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Aleja Wolności.

Baczność członkowie sfederowanych organizacji! Związku Inwalidów Wojennych, Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów i B. Wojskowych, Stow. Rodziny B. Wojskowych.

Dnia 14 b. m. Najwyższy Zwierzchnik wszystkich sił zbrojnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Prezydent Ignacy Mościcki przybywa do Częstochowy, aby na Jasnej Górze złożyć hołd i cześć Królowej Korony Polskiej.

Byli żołnierze! Przepojeni radością dumą witać będziemy w naszym grodzie w dniu 14 sierpnia b. r. Majestat Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszyscy do szeregów—pod sztandary—na powitanie Głowy Państwa.

Zbiórka Federacji przed lokalem własnym przy ul. Aleja Kościuszki 10. (na placu szkolnym) o godz. 16 w niedzielę dnia 14 go sierpnia b. r.

Dr. Adam Wolberg

choroby skórno-weneryczne

POWRÓCIŁ

i ordynuje od godziny 5—8; o południu
Aleja Kościuszki 28—I piętro. Tel. 367
(dawniej ul. Kościuszki 1). 441—6

KSA WERY DE MONTEPIN. 103

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— A czy nie wiesz, czy matka z synem byli obecni podczas ekshumacji w Compiegne?

— Nie wiem.

— Czy możesz mi powiedzieć nazwisko sędziego śledczego, któremu ta sprawa jest powierzona?

— Czytałem na wezwaniach przysłanych dla Berthaud i Zuzanny, że się nazywa pan Galtier...

Doktor zapisał to nazwisko, wypytując o różne szczegóły sprawy tej dotyczącej i odszedł, pozostawiając Honorjusza samego w pałacu.

Wyszedłszy szybkim krokiem, skierował się do Pałacu Sprawiedliwości, mówiąc do siebie:

— Nakoniec tajemnica zaczyna się wyjaśniać. Oskarżono Raula de Challins o otrucie wuja (co jest absolutnym fałszem, ponieważ przekonaliśmy się, dopełniając autopsji, że umarł całkiem naturalną śmiercią), ażeby oskarżenie uzasadnić i ażeby Raul nie mógł się usprawiedliwić, wykradziono trupa. Wobec pustej trumny wina Raula nie podlega wątpliwości... Chciał go zgubić... Ale kto?

Gilbert zastanawiał się przez pe-

wien czas, potem odpowiedział sobie:

— Ten, co ukradł testament mego brata, znalazłszy w nim dowód istnienia legalnej córki i który usuwając testament, gubiąc Raula, zamyślał stać się jedynym spadkobiercą... nie może to być nikt inny, jak tylko Filip de Garennes.

Doktor zadrżał.

— Filip de Garennes.—powtórzył — Imię to staje w moim umyśle, a jednak nie chcę wierzyć, żeby syn mojej siostry zdolny był do tak nikczemnego czynu.—Co do niego upewnie się... usunę wątpliwości... zbiorę dowody... — Leczył Raul oskarżony, uwięziony, jest przecie niewinny... mam absolutną pewność! Przedewszystkiem muszę uwolnić go z więzienia... później z jego pomocą szukać będę prawdziwego winowajcy. We dwóch, wspólnymi siłami znajdziemy.. go przysięgam.

VII.

Monologując w ten sposób głośno niemal, sam o tem nie wiedząc, doktor Gilbert przez ulicę Seine doszedł do Pałacu Sprawiedliwości, tam zapytawszy o drogę, udał się nią na długi korytarz, na którego jednej stronie znajdują się drzwi, prowadzące do gabinetów sędziów śledczych i zagrody woźnego.

— Gabinet pana Galtier, jeżeli łaska?

Zamiast odpowiedzi, woźny zapytał:

— Masz pan wezwanie?

— Nie, przychodzę w pewnym interesie.

— Wątpię, ażeby pan Galtier mógł pana przyjąć, bardzo jest w tej chwili zajęty, oto są świadkowie, którzy jeszcze nie byli przesłuchani i oczekują kolei.

Jednocześnie woźny wskazał trzy osoby, siedzące na jednej z ławek, umieszczonych w galerji przy ścianie naprzeciwko drzwi gabinetów sędziów śledczych.

Gilbert machinalnie zwrócił wzrok w ich stronę.

Była to kobieta i dwóch mężczyzn. Doktor poznał Berthauda, który otwierał mu drzwi pałacu na ulicy Garanciere.

Dwóch innych osób nie znał, była to stara Zuzanna i Filip de Garennes. Ten ostatni z ciekawością przyglądał się wysokiemu starcowi, z brodą i włosami białymi, którego twarz nosiła na sobie rzadki wyraz dystynckji, a wysoka postać dziwną miała godność.

Gilbert mówił dalej:

— Kiedy więc, jak się panu zdaje, pan sędzia śledczy będzie wolny?

— Nie wcześniej jak o szóstej.

— Dobrze, powrócę o szóstej.

— Jeżeli panu chodzi o to, aby go widzieć, bądź pan o wpół do szóstej... zaniosę mu pańską kartę..

— Gdzie się znajduje gabinet prokuratora Rzeczypospolitej?

— Na dole, każdy panu wskaże.

— Dziękuję.

Gilbert znalazł bez trudu wskazane miejsce, zapytał odźwiernego bardzo imponującej miny, który również jak to uczynił woźny poprzednio, odezwał się:

— Czy ma pan wezwanie?

— Nie mam, ale powód, który mnie tu sprowadza jest wielkiej wagi, koniecznym jest, ażeby pan prokurator zechciał mnie przyjąć i wysłuchać, jak może być najprzedziej.

— To będzie trudno mój panie... Jednakże daj mi pan swoją kartę, wręczę ją panu prokuratorowi Rzeczypospolitej.

— On mnie nie zna i niemam żadnej karty przy sobie... Zechciej pan tylko mu powiedzieć, że przychodzę w sprawie, odnoszącej się do śmierci hrabiego Maksymiljana de Vadans, że nazywam się doktor Gilbert i że przynoszę mu wiadomości bardzo ważne i nieoczekiwane...

W tej chwili odgłos dzwonka rozległ się z gabinetu i odźwierny pośpieszył na wezwanie.

Doktor pozostał na środku przedpokoju, w którym prócz niego z dziesięć osób siedziało na ławkach wokoło ściany ustawionych.

Oczekiwanie jego nie trwało długo. Odźwierny powrócił i rzekł mu:

D. c. n.

Pomoc bezrobotnym zamiast bram tryumfalnych. Prezydium Komitetu Powitania Pana Prezydenta R. P. podaje do wiadomości, że Związki i Stowarzyszenia, które w miejsce bram tryumfalnych na powitanie P. Prezydenta R. P. ofiarowały sumy na pomoc (zatrudnienie) bezrobotnych zostaną uwidocznione w specjalnym adresie, który wręczony będzie Panu Prezydentowi.

Wpłaty przyjmuje Sekretariat Komitetu w Magistracie — pokój Nr. 8 — skarbnik Komitetu, dyrektor Kasy Chorych, W. Matula, do dnia 13 sierpnia br. — godz. 12-ta.

Bacność rezerwistów! W dniu 14 b. m. przyjeżdża na Jasną Górę Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mościcki, aby złożyć hołd Królowej Korony Polskiej.

Dumni jesteśmy, a zarazem szczęśliwi, że w uroczystościach obchodu 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej, u stóp Jej tronu, witać będziemy Głowę Państwa i wspólnie z Nim prosić Królowę Korony Polskiej o dobrobyt, potęgę i siłę dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z powyższym Związek Rezerwistów w Częstochowie, wzywa wszystkich członków na zbiórkę, która odbędzie się w dniu 13 b. m. (w sobotę) o godz. 19 w lokalu własnym, celem zaznajomienia rezerwistów z programem obchodu, ustalonym przez Miejski Komitet Wykonawczy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązuje.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zarząd Częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej zwraca się z gorącym apelem do swoich członków, ażeby wzięli jaknajliczniejszy udział w uroczystościach powitalnych Najwyższego Kierownika Nawy Państwowej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego, który przybywa do naszego grodu w dniu 14 bm.

Zbiórka w niedzielę, dnia 14 bm. w I Aleji i zajęcie miejsca przy plutonie marynarzy P. W. wodnego.

Wycieczka do Gdyni. Zarząd Związku Legionistów Polskich w Częstochowie — podaje do wiadomości, że wyjazd na zjazd legionistów do Gdyni, nastąpi w sobotę, 13 b. m., o godzinie 13 tej.

Zbiórka na dworcu kolejowym na werandzie kl. III.

Poprawa na rynku pracy. — Po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej brakiem zamówień, kopalnie w powiecie częstochowskim przystępują znów do pracy.

Przed kilku tygodniami nastąpiło uruchomienie kopalni „Bernard” pod Gnaszynem, należącej do Częstochowskiego Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego. Kopalnia ta zatrudni około 200 robotników.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną kopalnie: „Konopiska”, „Wincenty” i „Franciszek”. Kopalnie te znajdują się w Konopiskach i należą obecnie do koncernu Zakładów Modrzejskich. W ten sposób kilkuset bezrobotnych znajdzie zatrudnienie po dłuższym przymusowym bezrobociu.

Przeciwko hazardowi na ulicach miasta. Delegacja kupców branży owocowo-cukierniczej i cukierni złożyła wczoraj p. staroście, inż. Kühnowi obszerny memoriał, podpisany przez 47 osób. Memoriał skierowany jest przeciwko grze hazardowej, jaka kwitnie na ulicach miasta. Chodzi o kramy, zajmujące się grą hazardową na czekoladę. Stawia się 20 groszy i w razie wygranej otrzymać można tabliczkę czekolady. Obliczenie gry jest jednak tego rodzaju, że wygrana bezwzględnie musi być po stronie „banku” i tylko w rzadkich wypad-

Wszelkie długi
z weksli, wyroków, rewersów i rachunków otwartych, tak z czasów obecnych, jak i przedwojennych przeprowadza skutecznie i tanio
BIURO WINDYKACYJNO-INKASOWE
„POLHAZ”
Częstochowa, Katedralna 9.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Od wtorku, 9 sierpnia i dni następnych. — Wesoła operetka filmowa z życia amerykańskich milionerów z bohaterką „PORUCZNIKA ARMANDA” i „SEWILLI—MIASTA MIŁOŚCI” uroczą **Dorothy Jordan** pod tyt. **POCALUNEK WIOSNY**
NAD PROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Paramountu i polska kronika filmowa. Szczegóły w afiszach.

Do Ogółu Mieszkańców m. Częstochowy.

Tymczasowy Zarząd Miejski zawiadamia P. P. Mieszkańców miasta Częstochowy, że w dniu 13 sierpnia r. b. o godz. 12-iej nastąpi w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa oraz miejscowego społeczeństwa otwarcie i oddanie placu podjasnogórskiego, jak również dojść pieszych i dojazdów do publicznego użytku.

Podając powyższe do wiadomości, Tymczasowy Zarząd Miejski prosi przedstawicieli władz, duchowieństwo, oraz miejscowe społeczeństwo o wzięcie udziału we wspomnianej uroczystości, nadmienając zarazem, że indywidualne zaproszenia z uwagi na nawał pracy, związanej z akcją powitania Pana Prezydenta R. P., rozsyłanie nie będą.

KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO
(—) Józef Mazur.

Do Właścicieli Nieruchomości Miasta Częstochowy.

Dzięki wyteżonej i troskliwej opiece Władz Państwowych, Polska należy dziś do tych krajów, gdzie prywatna własność obywatela jest respektowana i znajduje należyta obronę! Pełni poczucia ładu i porządku winniśmy zmanifestować swe uznanie i hołd dla Władzy Najwyższej, oraz gorącą Miłość dla Ojczyzny.

Obywatele! Nadchodzi dzień przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Częstochowy. Musimy zatem silnie z akceptować to, że jesteśmy godnymi obywatelami Odrodzonej Polski i że umiemy należyście powitać w swym grodzie Drogiego i Dostojnego Gościa.

Obywatele! Wszystkie budynki mieszkalne w dniu 14 sierpnia r. b. muszą być udekorowane! Niechaj nie będzie w naszym mieście ani jednego domu, w którymby nie powiewały piękne biało-czerwone flagi polskie; niechaj nie będzie ani jednego balkonu, ani jednego okna, któreby nie tonęło w kwiatach i zieleni.

Obywatele! Z całą dostojnością przyjąć musimy Głowę Państwa, dokładając wszelkich starań, aby miasto nasze utkwilo Mu w pamięci jako Gród pełen kultury i umiłowania piękna.

W dniu 14 sierpnia b. r. stawmy się tłumnie aby osobiście wiwatować na cześć Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego.

STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI ŻYDOW.

kach można wygrać tabliczkę czekolady, której cena waha się od 20 do 50 groszy. Memoriał wskazuje na to, że grającymi są przeważnie dzieci, które w ten sposób demoralizują się, przyzwyczajając się do hazardu.

Oprócz tego hazard powstrzymuje szerokie warstwy konsumentów od zakupów w sklepach, wyrządzając kupcom niepowetowane szkody.

Otwarcie wystawy chałupniczej. Częstochowskie Towarzystwo popierania kultury regionalnej, zorganizowało wystawę chałupniczą, która obejmuje pokazy pracy 300 tysięcy chałupników w całej Polsce oraz dokładne informacje o ośrodkach chałupniczych, zarobkach, warunkach higienicznych i t. d. Wystawa mieści się w parku Staszycy. Otwarcie jej nastąpi 13 b. m. Zwiedzać ją można codziennie od 10 do 18 godz. Wstęp tylko 20 gr.

Z życia „Legionu Młodych”. W środę, 10 bm., w lokalu własnym (III Aleja 71) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legionu Młodych. Zebranie zagał w imieniu Komendy, szef organizacji, p. Wochna. Następnie p. Wł. Jarminiński wygłosił referat n. t. „Życiorys Marszałka Józefa Piłsudskiego” nad którym rozwinęła się ożywiona dyskusja. Po referacie zakomunikowano członkom o przyjeździe do Częstochowy Pana Prezydenta I. Mościckiego i o wyjeździe członków z Legionu Młodych do Gdyni.

Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy. W dniu 12 b. m., o godz. 19 jako w pierwszym i 19.30 jako w drugim terminie, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy tutejszego Koła, w lokalu własnym, Al. Kościuszki 10. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z Koła Akademików Żydów. Zarząd Koła Akademików Żydów podaje do wiadomości członków, że dalszy ciąg walnego zebrania statutowego odbędzie się w sobotę, 13 bm. w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników (Aleja 12) w pierwszym terminie o godz. 14, zaś w drugim o godz. 14 m. 30 — bez względu na ilość zebranych.

Robotnik w trybach maszyny. W fabryce „Częstochowianka” wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Robotnik oddziału jutowego, 60-letni Marjan Kisiel, został wciąż-

nięty w tryby maszyny i uległ zmiążdżeniu prawej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie dokonana zostanie amputacja ręki.

Awantura przy ul. Tartakowej. W domu Nr. 49 przy ul. Tartakowej miała wczoraj miejsce wielka awantura, właścicielka domu, Barbara Knapik wszczęła kłótnię z lokatorką swą Janiną Kowalską, a następnie pobiła ją. Knapikowej przybył w sukurs syn jej, Marjan, który rzucił się błyskawicznie na walczącą już ostatkami sił Kowalską i uderzył ją kilkakrotnie pięściami. Po dokonaniu awantury matka z synem opuścili pole walki i udali się do mieszkania, zaś Kowalska, mocno pobita, udała się do komisariatu i tam zameldowała o zajściu. Jak się okazuje, przyczyną bójkki były nieporozumienia osobiste.

Awanturniczy „pasażer”. Policja spisała doniesienie na Józefa Pawłowskiego bez stałego miejsca zamieszkania, który przebywał na dworcu kolejowym bez celu. Gdy funkcjonariusz kolejowy zwrócił mu na to uwagę, Pawłowski obrzucił go stekiem obelg.

Ujęcie kłusowników. Na kłusownictwie w lasach państwowych ujęci zostali przez policję Stefan Kopera i Franciszek Jędruszczak, mieszkańcy wsi Wapienniki, gm. Lipie oraz Antoni Biel zam. we wsi Biała, gm. Kamyk i Stefan Kowalczyk ze wsi Załęże Małe. Od zatrzymanych odebrano nabite pojedynki.

Złodziej i dezertier pod kłuczem. Policja aresztowała mieszkańca wsi Bieruki, gm. Rudniki Jana Załębę, który przed pewnym czasem zbiegł z wojska, a ostatnio zajmował się kradzieżą rowerów. Odebrano od niego 1 rower, który — jak twierdzi złodziej — skradł on rzekomo w Niemczech. Policja nie daje jednak wiary twierdzeniu Zareby i prowadzi dochodzenie, celem ustalenia miejsca kradzieży.

Wybryki łobuzerskie na Stradomiu. Od pewnego czasu ul. Piastowska, obok kapliczki, na Stradomiu stała się terenem wybryków rozwydrzonej bandy łobuzów, składającej się z chłopców w wieku od 16 do 20 lat. Wybryki te mają przeważnie miejsce w godzinach wieczornych. Ofiarami młodocianych opryszków padło już szereg osób, które zostały dotkliwie pobite. Mamy nadzieję, że władze, które wykazały już niejednokrot-

Komunikat prasowy Nr. 6

Prezydium Miejskiego Komitetu Powitania P. Prezydenta R. P. podaje do wiadomości, że prawo wstępu na plac Nowego Rynku w czasie powitania P. Prezydenta posiadają tylko osoby, zaopatrzone w odpowiednie bilety (karty uczestnictwa i bilety wstępu), przyczem miejsce obok podium zajmują:

- A. 1) Komitet Powitania P. Prezydenta R. P.,
- 2) Rada Przyboczna Kierownika Tymczasowego Zarządu Miejskiego,
- 3) Kierownicy urzędów i instytucji państwowych i publiczno-prawnych, oraz
- 4) Przedstawiciele miejscowego społeczeństwa,

po stronie zaś południowej Nowego Rynku:

B. 1) Delegacje Związków, Organizacji i Stowarzyszeń, które zgłosiły w Sekretarjacie Komitetu piśmiennie swój udział w uroczystości powitania, oraz

2) Członkowie rodzin osób wymienionych pod A i B.

Karty uczestnictwa i bilety wstępu można otrzymywać w Sekretarjacie (Magistrat — gmach główny — pokój Nr. 8) w godzinach od 10 do 13 codziennie do dnia 13 bm.

Z uwagi na ograniczoną ilość biletów, Komitet uprasza zainteresowane osoby o spieszne i osobiste zgłaszanie się po nie.

Przewodn. Kom. Wykonawczego
(—) J. Mazur.

nie swą energię — i w tym wypadku poskromią awanturników.

Wybryki złodziejskie. P. Józefowi Siewiczowi (Waszyngtona 65) skradziono z szafki, znajdującej się w korytarzu domu, 10 butelek rozmaitych soków, wartości 60 zł. Smakoszów poszukuje policja, aby „ostodzić”, im życie w „ulu”.

Humor i Satyra.

U FRYZJERA.

— Tam do licha, czy pan zwarzował? Dlaczego położył mi pan na twarz gorący ręcznik?

— Bo nie mogłem utrzymać go w rękach!

TWARDA GŁOWA.

Murzyn przybiega do sędziego i skarży się, że go pracodawca pobił łopatą po głowie. Sędzia obejrzał głowę murzyna i oświadcza, że na niej nie widzi żadnych śladów.

— Tak—woła murzyn—na głowie niema śladów, ale niech pan sędzia oglądnie łopatę!

POMYSŁOWY ŻEBRAK.

— Winszuję szanownemu panu Nowego Roku?

— Co? W sierpniu winszujesz mi Nowego Roku?

— Ponieważ jestem w wielkiej potrzebie, to chciałem pana prosić o zaliczkę na jałmużną noworoczną!

Wrogowie BRUDU abonują „Czystość”
z dodat. bezpl. „Lekarz Domowy”
oraz „Lekarz Dentysta”.
Rocznie zł. 6. — P. K. O. nr. 15-960.
Red w Warszawie. Skrz. poczt 729.
W Częstochowie bliższych informacji udziela Red.
Lekarz - Dentysta Michał Grejniec, Aleja N. Marji
Panny 10. — Telefon 2-50.

Okazja, która zdarza się tylko jeden raz

Każda pani, która chce być samodzielną może zarobić 20 zł. dziennie i więcej przez wyuczenie się chemicznego czyszczenia, prania, farbowania podług ostatniej zdobycy wiedzy i kilkunastoletniej praktyki, kurs nauki trwa 6 tygodni. Zgłoszenia od zaraz do Chemicznej pralni i farbiarni p. f. „Jadwiga”, Katedralna 4 (dawniej Strażacka 17). 475—1.

Zgubiono weksel in blanco na sumę 200 z wystawienia Romana Rychtera, z żyrem Stanisława Rychtera i Szyji Kolina, który unieważnia się. 488—3.

Sprzedam budkę, św. Barbary Nr. 105 Machlik.

Buchalter doświadczony, solidne referencje, skromnie wynagrodzony ma **wolne godziny**. Zgłoszenia administracja „Słowa Częstochowskiego” sub. „Buchalter-godzinny”.

Księgowość drobnych kupców przemysłowców i rzemieślników prowadzi doświadczony buchalter od zł. 25 miesięcznie. Oferty administracja „Słowa Częstochowskiego” sub. „Buchalter 25”

Z KRAJU.

Kłamstwa „Gazety Warszawskiej”
o „Święcie Morza”.

„Gazeta Polska” pisze:
„Cała opinia publiczna bez różnicy przekonań oburzona jest tendencyjnym artykułem p. t. „Rekord nieudolności”, umieszczonym w „Gazecie Warszawskiej”, w którym autor twierdzi, że podczas „Święta Morza” panował chaos, dał się odczuć brak żywności i noclegów. Związki i stowarzyszenia społeczne podały do publicznej wiadomości następujące dane, świadczące o dostatecznym zaoprowizowaniu Gdyni w dniu „Święta Morza”. Kuchnia ludowa była przygotowana na wydanie kilku tysięcy obiadów, których zresztą nie wykorzystano. Nie były także wykorzystane olbrzymie zapasy mięsa, maki, chleba, wędlin, uczestnicy bowiem przybyli w większości wypaków na „Święto Morza” z własnymi zapasami. Z kwater, przygotowanych na 30 tys. uczestników, zajętych było zaledwie 13 tys. Przeważną część uczestników już w dn. 31 lipca wyjeżdżała z Gdyni.

W Gdyni panował wzorowy porządek, podziwiany nie tylko przez obywateli polskich, ale i obcych, którzy przy każdej sposobności podkreślali świetną organizację.

Związek towarzystw w Gdyni, skupiający przeszło 120 organizacji, zwołuje nadzwyczajne zebranie celem wyrażenia protestu z powodu wprowadzenia w błąd części opinii publicznej przez „Gazetę Warszawską”.

Tyle „Gazeta Polska”. My ze swej strony musimy napiętnować niecne metody organu endeckiego, szkalującego stale Polskę na arenie międzynarodowej. Czy można się dziwić, że wroga nam prasa zagraniczna pisze o nas w ujemnym sensie, jeżeli polski dziennik wypisuje podobnie niepoczytalne artykuły?

9-letni chłopiec przyczynił się do wykrycia morderców.

W lutym b. r. wstrząsnęła opinia publiczną straszna zbrodnia popełniona w Warszawie, przy ul. Towarowej 10, gdzie zamordowano 4-letniego Jerzyka Witkowskiego i 11-letnią Jadzię Kwiatkowską. Zbrodniarze poprzeczali dzieciom krztynie brzytwą, poczem obrabowali mieszkanie ich rodziców.

Policja warszawska wyteżyła wszystkie siły, by schwycić złoczyńców. Aresztowani zostali Henryk i Józefa Żółtowski — sprawcy zbrodni — oraz Kazimierz Witkowski i Wacław Kowalski — ich pomocnicy.

Aresztowań dokonano już w czerwcu, jednak ze względu na to, że śledztwo do tej pory nie jest ukończony, nie można było podać nazwisk zbrodniarzy.

Do wykrycia sprawców morderstwa przyczynił się pewien 9-letni chłopiec, który usłyszał rozmowę małżonków Żółtowskich i wszystko powtórzył rodzicom, a ci dali znać policji. Chłopiec został umieszczony w ochronie, a to w tym celu, żeby go uchronić od niepożądanych wpływów przyjaciół Żółtowskich, którzy usiłowali wmówić w chłopca, że to co usłyszał, było tylko urojeniem.

Tragedja dziewczyny, która uciekła z domu rodziców.

Przed kilku laty uciekła z domu rodzicielskiego 17-letnia Czesława Urbańska, by zamieszkać razem ze swym narzeczonym Romanem Łukomskim, zamieszkałym również w Łodzi.

Lecz szybko prysnął „sen o szczęściu”. Gdy Łukomski wydał wszystkie pieniądze, otrzymane od Urbańskiej, zmienił się stosunek jego do narzeczonej. Biciem, nawet katowaniem, zmuszał Łukomski swą narzeczoną do uległości swym kolegom, a następnie po „wytresowaniu” dziewczyny, żyjącej pod terorem noża i pięści — sprawdzał do niej „gości”...

Onegdaj, zmyliwszy czujność łotra,

Sprytny oszust pod kluczem.

Sprzedął ogromne tereny w Brazylii, nie będąc ich właścicielem.

W jednej z kawiarni na Nowym Świecie w Warszawie aresztowano Kazimierza Władysława Popping-Jagiello.

Właściciel tego efektownego nazwiska stoi pod zarzutem dokonania niezwykle zaiste oszustwa, polegającego na sprzedaży ogromnych terenów w Brazylii, których to terenów nie był właścicielem.

Sprawa przedstawia się w ten sposób: w roku 1907 zmarł w Londynie inż. Bronisław Rynkiewicz, właściciel rozległych terenów w Brazylii, w stanie San Paulo.

Dobra te przeszły na rzecz rodziny. Między innymi spadkobiercami byli małżonka znanego dyrygenta, p. Emila Młynarskiego, oraz inż. Mieczysław Dębski, dyrektor I departamentu Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W r. 1911 inż. Dębski udał się do Brazylii, gdzie występując w imieniu spadkobierców s. p. Rynkiewicza, uregulował sprawy, dotyczące tytułów własności.

Tereny brazylijskie nie dawały właścicielom ani zbyt wielkich zysków, ani nie sprawiały kłopotu. Stan ten trwał dość długo.

Wreszcie przed dwoma laty zjawił się w Warszawie Popping-Jagiello. Jegośmieszność ten kręcił się po świecie, był w Brazylii i tam dowiedział się o terenach Rynkiewicza. Jagiello postanowił wejść w posiadanie tych obszarów. Właścicielom przedstawił się jako solidny finansista, potrafił zaskarbić sobie ich zaufanie i wszczął rokowania o kupno dóbr brazylijskich.

Właściciele, przebywający stale w Polsce, zasadniczo bardzo chętnie przystali na sprzedaż terenów, z których nie mieli korzyści.

Pertraktacje posunięte już były

Urbańska wybiegła z mieszkania i zawiadomiła policję o swojej tragedji. Łukomski został niezwłocznie aresztowany i osadzony w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Pojedynek między artystą a dyrektorem teatru.

W świecie aktorskim Warszawy żywe zainteresowanie wzbudziła sprawa targu między znanym aktorem rewjowym p. K. T., a współdyrektorem jednego z popularnych teatrów, p. G.

Burzliwe zajście między obu panami rozegrało się w czasie objazdu teatru na prowincji. Poszło o sprawy pieniężne. Aktor czuł się pokrzywdzony i pomawiał p. G. o niedokładności w wyplatach.

P. K. T. wystąpił z zespołu i podobno zamierza przystąpić do spółki, która organizuje teatr rewjowy w Łodzi.

Ebilogiem awantury ma być pojedynek.

Krwawy samosąd nad dozorcą rzeźni.

W barze „U Adolfa” przy zbiegu ul. Brukowej i Jagiellońskiej w Warszawie miał miejsce krwawy samosąd. Przybyli tam Władysław Lasocki, Edward Kwiatkowski i jego żona.

Po sutej lobbacji między mężczyznami wynikła sprzeczka. W pewnym momencie Kwiatkowski dobył noża sprężynowego i ugodził nim dwukrotnie w piersi Lasockiego, który zwał się martwy na ziemię.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że jest to jeszcze jeden wypadek samosądu na tle stosunków panujących w rzeźni miejskiej.

Kwiatkowski pełnił w rzeźni funkcję dozorcę. Lasocki pracował również w rzeźni. Obaj dodatkowo trudnili się handlem odpadkami. Na tem tle powstała między nimi walka konkurencyjna.

Lasocki, korzystając z umiastowie-

daleko i szły gładko, nim jednak sprawę sfinalizowano. Jagiello zawiadomił swoich kontrahentów, że nagłe interesy wzywają go do Brazylii, dokąd też wyjechał.

Z Brazylii przysłał depeszę, że zapłacił za tereny podatek na rok przyszły i sumę tę chce uważać, jako zatek przy przyszłej transakcji. Warszawskim właścicielom brazylijskich terenów wydawało się to zupełnie naturalne i cierpliwie oczekiwali na przyjazd Jagiello.

Tymczasem wyszło na jaw, że Jagiello sprzedał tereny grunie kapitałistów amerykańskich, posługując się przy tej transakcji sfałszowaną pełnomocnością, wydaną mu rzekomo w Warszawie i jakoby sporządzoną w kancelarii reagenta Olszowskiego. Pieniądże Jagiello przywłaszczył sobie.

Po dokonaniu tego oszustwa Jagiello zniknął i poszukiwania nie dały rezultatu.

Dopiero przed paru dniami Dębski zupełnie przypadkowo dowiedział się, że Jagiello stara się o posadę w policji polskiej. Zawiadomił też niezwłocznie urząd śledczy. Wywiadowcy, delegowani na miasto, oszusta odnalazli.

Po dokonaniu oszukańczej sprzedaży terenów brazylijskich Jagiello — jak się obecnie okazuje — wrócił do kraju. Potrafił on przekonać odpowiednie czynniki, że był dyrektorem więzienia w Brazylii i na tej zasadzie otrzymał stanowisko zastępcy naczelnika więzienia w Baranowiczach.

Posadę tę utracił za nadużycia. Gdy został bez pracy, starał się uzyskać miejsce w policji.

Teraz znalazł oparcie w areszcie, ale już nie w charakterze naczelnika, tylko zwykłego więźnia.

nia rzeźni, oskarżył Kwiatkowskiego o złodziejstwo, skutkiem czego utracił on pracę. Obaj przeciwnicy spotkali się w restauracji, by omówić sprawę. W czasie rozmowy wynikła przecieź kłótnia, która skończyła się zabiciem Lasockiego.

Kwiatkowskiego aresztowano.

Zawiedziona miłość i pieniądze.

Józef Molenda, zam. w Katowicach, z zawodu szofer, od dłuższego już czasu przyjaźnił się z nadobną i młodą, bo zaledwie 20-letnią dąbrowianką, Natalią Krzemienicką. Pan Józef bardzo szybko zdołał zdobyć serduszek p. Tuśki (jak ją nazywał pieśczołliwie) zwłaszcza, że opowiadał jej cuda o bajecznie kolorowej przyszłości.

Pewnego razu kłedy byli razem na spacerze na Zielonej, p. Tuśka przyznała się, że pomimo jej skromnych zarobków, zdołała zaoszczędzić sobie 200 zł., które chowa na swój posag.

Skorzystał z tego przezorny pan Józef i po niespełna tygodniu 200 złotych znalazły się w kieszeni narzeczonego.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że... wraz z pieniędzmi zginął bez wieści p. Józef.

Zrozpaczona p. Tuśka zawiadomiła o swych przejściach policję w Katowicach.

Tragiczny wypadek w kamieniołomie.

We wsi Ostrówek, pow. piotrkowskiego miał miejsce niepospolity wypadek, w kamieniołomach. Gospodarz tejże wsi, Stanisław Wrąbek, posiadał w odległości 200 metrów od swej zagrody dół, w którym znajdowały się olbrzymich rozmiarów kamienie.

Kamienie te Wrąbek ociosowywał i sprzedawał dla celów budowlanych. Przy rozbijaniu i ciosaniu kamieni pracował Wrąbek wraz ze swym synem, 27-letnim Kazimierzem i zięciem, 32-letnim Bolesławem Taborskim.

Taborek i Kazimierz Wrąbek, pragnąc rozbić większy kamień, założyli ładunek, sporządzony z prochu i zaopatrzony w lont.

Z nieustalonych dotychczas powodów, po zapaleniu lontu, nastąpił przedwczesny wybuch ładunku, w chwili gdy Taborek i Kazimierz Wrąbek znajdowali się jeszcze w dole. Odłamki kamienia i siła wybuchu, spowodowały, że Taborek doznał złamania kilku żeber i podstawy czaszki. Wrąbek doznał również bardzo ciężkich uszkodzeń ciała. Obu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Echa sprawy Gorgonowej.

Jak donoszą pisma lwowskie, bawiący przejazdem we Lwowie architekt Stanisław Zaremba, ojciec ofiary mordu brzuchowickiego, s. p. Elżbiety, starał się o widzenie z Ritą Gorgonową. Wiadomość o skierowaniu do kierownictwa więzienia prośbie Zaremby wywarła na Gorgonową niezwykle wrażenie. Gorgonowa była przez cały dzień podniecona i wybuchła kilkakrotnie spazmatycznym płaczem. Wieczorem dopiero uspokoiła się i odmówiła zgody na widzenie się z Zaremby.

— Nie mam do niego żalu, ale widzieć go nie chcę.

Gorgonowa przebywała do niedawna w szpitalu więziennym, skąd wróciła do swojej celi w ub. środę. Za pośrednictwem obrońcy, adw. Axera, zabiegała ona bezskutecznie o zezwolenie na zobaczenie się z córeczką Romą. Wszystkie akta w jej sprawie zostały przekazane sądowi w Krakowie i zapewne w początkach października rozpocznie się nowa faza procesu.

W związku z tem we Lwowie krąży pogłoska o zamierzonym przeniesieniu Gorgonowej z więzienia we Lwowie do więzienia w Krakowie. Arch. Zaremba posyła od czasu do czasu — bezimiennie — paczki z żywnością dla Gorgonowej.

Po przewiezieniu do Krakowa, Gorgonowa będzie umieszczona w tamtejszym szpitalu więziennym. Rozwiązanie ma nastąpić w końcu września.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA dnia 12 sierpnia.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.00 Komunikat gospodarczy.
13.10 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 „Panuj nad sobą (kilka uwag o samobójstwach)”.
17.00 Koncert popołudniowy.
17.50 Odczyt.
18.10 Rozmaitości.
18.30 „Przegląd roln. prasy zagranicznej”.
18.40 Program na dzień następnny.
18.45 Wstęp do transmisji z Salzburga.
19.00 Transmisja z Salzburga.
22.30 Dodatek do Pras Dz. Radj.
22.35 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 12 sierpnia.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy
15.10 Bajeczki ciotki Heli dla dzieci.
15.20 Płyty gramofonowe.
16.20 M. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Koncert orkiestry cygańskiej.
17.50 „Z zagadnień psychotechnicznych”.
18.10 Rozmaitości.
18.20 Program na dz. nast.
18.25 Komunikaty sportowe.
18.30 Odcinek powieściowy.
18.45 Pogadanka z Warszawy.
19.00 Transmisja z Salzburga.
22.30 Dod. do pras dz. radj. z Warszawy.
22.35 Komunikat meteor. z Warszawy.
22.40 Program na dz. następnny.
22.45 Intermezzo muzyczne.
23.00 Skrzynka pocztowa.

WYKONY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., bezokładne, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przeszedł listow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. z 7. Święcki, ul. Najów. Masz. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99